

Magdalena Saryusz-Wolska¹

Uhistorycznienie nauk o kulturze – niemieckie modele kulturoznawstwa

Kulturoznawstwo [Kulturwissenschaften] to zjawisko podwójne: z jednej strony pojmowane jest aktualnie jako projekt reformujący humanistykę [Geisteswissenschaften] lub następujący po niej (...). Z drugiej strony to element tradycji, którego nie wytworzyły lata osiemdziesiąte czy dziewięćdziesiąte XX w. W niemieckim kręgu językowym jest obecny od ponad stu lat, nawet jeśli przeważnie był peryferyjnym, poznawczo ukrytym, a nawet politycznie prześladowanym nurtem życia politycznego².

W 2001 roku, przebywając na stypendium w Moguncji (wówczas jako studentka kulturoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego), podzieliłam się z jednym z wykładowców, profesorem literaturoznawstwa, spostrzeżeniem, że nie mam możliwości studiowania tam mojego macierzystego kierunku, lecz muszę dobierać przedmioty z oferty wielu instytutów. Mój rozmówca wyraźnie się ucieszył i sprezentował mi pierwszy numer czasopisma „KulturPoetik”, które wtedy zaczęło się ukazywać, polecając mi do lektury artykuł Manfreda Engela *Kulturwissenschaft/en...*³ Przekonana, że kulturoznawstwo jest dyscypliną o równie solidnym

statusie ontologicznym jak wszystkie inne, nie rozumiałam radości profesora z braku takiego kierunku na uniwersytecie w Moguncji i nie do końca pojęłam sens wspomnianego artykułu. W swej studenckiej naiwności byłam przekonana, że kulturoznawstwo jest tym, czego nauczano nas w Łodzi, czyli dość precyzyjnie zakreśloną nauką o wybranych praktykach medialnych (w owym czasie kursy fakultatywne prawie nie istniały, filar studiów stanowiły przedmioty literaturoznawcze i ogólnokulturowe, mogliśmy natomiast wybierać między teatrem a filmem). W Niemczech natomiast model studiów, który znany był mi z rodzimej uczelni, podporządkowany był (i jest nadal) szeroko pojętemu medioznawstwu. Mieści ono w sobie nie tylko badania mediów masowych, elektronicznych, cyfrowych etc., ale także elementy filmoznawstwa, teatrologii czy literaturoznawstwa. Na temat istoty kulturoznawstwa zaś od dwóch dziesięcio-

¹ Za pomoc w pracy nad tekstem dziękuję Monice Skrzypkowskiej i Dominice Gortych. Wyrazy wdzięczności składam też Tomaszowi Majewskiemu i Annie Zeidler-Janiszewskiej za ich uwagi i komentarze.

² L. Musner, G. Wunberg, Ch. Lutter, *Zum Geleit*, w: *Cultural Turn. Zur Geschichte der Kulturwissenschaften*, red. L. Musner, G. Wunberg, Ch. Lutter, Turia & Kant, Wien 2001, s. 7.

³ Por. M. Engel, *Kulturwissenschaft/en – Literaturwissenschaft als Kulturwissenschaft – Kultur-*

geschichtliche Literaturwissenschaft, „KulturPoetik” 2001, nr 1 (1), s. 8–36.

leci toczy się żywa debata – jednym z jej miejsc był moguncki uniwersytet. Dyskusja ta zrodziła jednak więcej pytań niż odpowiedzi, nie uporządkowawszy nawet fundamentalnej kwestii: czy kulturoznawstwo jest jedno (*Kulturwissenschaft*), czy jest ich wiele (*Kulturwissenschaften*)? A może jest tak rozmyte, że nie ma go wcale, jak wynika z artykułu Engela, i należałoby mówić raczej o kulturoznawczo zorientowanych dyscyplinach, na przykład o kulturoznawczym literaturoznawstwie?

Status kulturoznawstwa w Niemczech nie został od tamtej pory doprecyzowany, mimo że zorganizowano wiele konferencji poświęconych temu problemowi oraz wydano liczne publikacje. Na rynku funkcjonuje nawet kilka podręczników i leksykonów, ale przedstawiają one różne, nieraz wręcz wzajemnie sprzeczne koncepcje. Pewne jest tylko, że ciągła dyskusja na temat specyfiki niemieckiego kulturoznawstwa wpisana jest w jego funkcjonowanie. Przyglądając się z zewnątrz refleksji o kulturze prowadzonej przez naszych zachodnich sąsiadów, można jedynie pokusić się o tezę, że obecnie jej charakterystyczną cechą jest uhistorycznienie dyscypliny oraz jej przedmiotu.

Kulturoznawstwo – jedno czy wiele?

Specyficzna, historyczna perspektywa, która odróżnia niemieckie *Kulturwissenschaft(en)* od polskiego kulturoznawstwa czy anglosaskiego *cultural studies*, dostrzegalna jest już w sporze, czy należy używać tego pojęcia w liczbie pojedynczej, czy mnogiej. *Kulturwissenschaft* (jako dyscyplina naukowa w liczbie pojedynczej) nie jest

bowiem tym samym co *Kulturwissenschaften* (w liczbie mnogiej).

W 1990 roku ukazał się raport *Geisteswissenschaften heute* (Humanistyka dziś) autorstwa Wolfganga Frühwalda, Hansa Roberta Jaußa, Reinharta Kosellecka, Jürgena Mittelstraßa i Burkhardta Steinwachsa, którzy na zlecenie zachodniemieckiej Rady Naukowej przy rządzie federalnym oraz Konferencji Rektorów proponowali nowy model badań i kształcenia. Według nich idea *Geisteswissenschaften* jako szerokiego spektrum nauk humanistycznych uległa dewaluacji i na jej miejsce należy wprowadzić nauki o kulturze: *Kulturwissenschaften*. Pojemna kategoria kultury pozwala bowiem ująć zjawiska, które nie dają się podporządkować Diltheyowskiemu podziałowi na „nauki o przyrodzie” i „nauki o duchu”. „Nie istnieje żaden naukowy monopol humanistyki – piszą autorzy – ale związana z nią idea nauki nakazuje, by do najważniejszych zadań badawczych włączać autorefleksję jednostek i kultur”⁴. Silne instytucjonalne umocowanie tej propozycji dało impuls do otwarcia licznych instytutów kulturoznawczych i kierunków studiów o tym profilu, jakkolwiek wielokrotnie był to pretekst dla polityki oszczędnościowej: pod szyldem „kulturoznawstwo” redukowano zwykle kilka mało popularnych wśród studentów katedr humanistycznych w jedną.

Nie takiego efektu oczekiwali propagatorzy idei *Kulturwissenschaften* – chodziło im o zmianę paradygmatu, nie zaś o stworzenie ograniczonej przestrzeni, do której spychane będą wszelkie trudne do zaklasyfikowania lub małe i niedofinansowane dy-

⁴ W. Frühwald i in., *Geisteswissenschaften heute. Eine Denkschrift*, Universität Konstanz, Konstanz 1990, s. 11.

scypiny humanistyczne. Nie sposób jednak wypracować konstruktywnego modelu nowego podziału nauk w sytuacji, w której do dziś nie ma zgodności, co tak naprawdę odrzucili autorzy *Geisteswissenschaften heute*. Hartmut Böhme, profesor kulturoznawstwa na Uniwersytecie Humboldtów i jeden z najaktywniejszych aktorów tej debaty, uważa, że nowy paradygmat stanowi reakcję na nieadekwatność Diltheyowskiego modelu *Geisteswissenschaften* (rzeczywiście, do niego autorzy raportu odwołują się najczęściej)⁵. Jörn Rüsen przypomina że termin *die Geisteswissenschaften* wprowadził w połowie XIX wieku Johann Gustav Droysen w książce *Historik*⁶, postulując ich religijno-teologiczny fundament⁷. Friedrich Kittler stoi z kolei na stanowisku, że koncepcją, z której wyrasta (i wobec której się przeciwstawia) kulturoznawstwo, jest Hegłowska wizja „nauk o duchu”⁸ – w XX wieku filozofia utraciła status dziedziny całościowo wyjaśniającej rzeczywistość symboliczną. Zgoda panuje jedynie co do tego, że współczesne *Kulturwissenschaften* stoją w opozycji wobec idealistycznego i holistycznego modelu

nauki, oczekując interdyscyplinarnych badań (to jeden z najważniejszych postulatów) i reakcji na przemiany nowoczesności.

Ewolucja dyscypliny

Samo pojęcie *Kulturwissenschaften* (na ogół w liczbie mnogiej) uformowało się w XIX wieku⁹, później odegrało istotną rolę w refleksji neokantystów (Heinz Dieter Kittsteiner wyprowadza paralelę między krytyką rozumu a krytyką kultury¹⁰) oraz w praktyce badawczej Georga Simmla. Jego nazwisko pojawia się na każdej liście prekursorów kulturoznawstw(a), mimo że podobną rolę pełni on w historii myśli socjologicznej. Simmlowskie inspiracje wynikają ze społeczno-historycznej analizy wybranych zjawisk, braku sztywnego systemu pojęciowego oraz krytycznego dystansu wobec poszczególnych fenomenów kulturowych. Oprócz Simmla intelektualny kanon dzisiejszych niemieckich podręczników do kulturoznawstwa tworzą przede wszystkim Walter Benjamin i Ernst Cassirer oraz Jacob Burkhardt i Aby Warburg. Nie bez przyczyny Warburg opatrzył swą bibliotekę przymiotnikiem *kulturwissenschaftlich*, a instytucja ta gromadziła najwybitniejsze osobistości humanistyczne swojej epoki. Mimo że współcześni autorzy wymieniają też wiele innych nazwisk (m.in. Erwina Panofskiego, Siegfrieda Kracauera czy nawet Sigmunda Freuda), prace tych pięciorn-

⁵ Por. H. Böhme, *Kulturwissenschaft*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturwissenschaft*, t. II, De Gruyter, Berlin–New York 2000, s. 356–359.

⁶ Fragmenty w polskim przekładzie: J.G. Droysen, *Historyka*, przeł. J. Kałużny, w: *Opowiadanie historii w niemieckiej refleksji teoretycznohistorycznej i literaturoznawczej od oświecenia do współczesności*, red. J. Kałużny, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003.

⁷ J. Rüsen, *Ausblick: Sinnverlust und Transzendenz – Kultur und die Kulturwissenschaft am Anfang des 21. Jahrhunderts*, w: *Handbuch der Kulturwissenschaften*, t. 3: *Themen und Tendenzen*, red. F. Jaeger, J. Rüsen, Metzler, Stuttgart–Weimar 2004, s. 533.

⁸ Por. F. Kittler, *Eine Kulturgeschichte der Kulturwissenschaft*, wyd. 2, Fink, München 2001.

⁹ Por. H. Böhme, P. Matussek, L. Müller, *Orientierung Kulturwissenschaft. Was sie kann, was sie will*, Rowohlt, Reinbeck bei Hamburg 2000, s. 11.

¹⁰ Por. H.D. Kittsteiner, *Vorwort: Was sind Kulturwissenschaften? 13 Antworten*, w: *Was sind Kulturwissenschaften? 13 Antworten*, red. H.D. Kittsteiner, Fink, Paderborn 2004, s. 7.

ga uczonych przywoływane są najczęściej, gdy mowa o początkach niemieckiego kulturoznawstwa jako suwerennej dyscypliny. Dlatego za czas jej narodzin symbolicznie przyjmuje się epokę „około roku tysiąc dziewięćsetnego”¹¹. Fakt ten przyczynia się do opinii, że *Kulturwissenschaft* to przede wszystkim nauka o problemach nowoczesności. Klasyczna humanistyka bowiem – argumentował Odo Marquard podczas zgromadzenia niemieckiej Konferencji Rektorów w 1985 roku – jakkolwiek niezbędna we współczesnych procesach kształcenia, nie była w stanie dotrzymać kroku postępowi modernizacyjnemu¹².

Poza Simmlem i polemizującym z nim Cassirerem pozostali uczeni włączeni zostali do panteonu niemieckich kulturoznawców stosunkowo niedawno. Kulturoznawczy potencjał Benjamina, Kracauera czy Warburga dostrzeżony został w trakcie dyskusji na temat statusu nowej dyscypliny, jej metod i modelowych praktyk badawczych. Z dyskursu tego wyparto natomiast neokantowski rodowód kulturoznawstwa, czyli dorobek Wilhelma Windelbranda i jego ucznia Heinricha Rickerta, którzy pod koniec XIX wieku starali się uporać z problemami, jakie niósł Diltheyowski podział nauk. Rozprawę *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* Rickert opublikował w 1899 roku. Już w tym dziele pojawiają się idea historycznego charakteru pojęć kulturowych

i koncepcja historycznego kulturoznawstwa (*historische Kulturwissenschaften*)¹³. Tradycja filozofii kultury jest zatem trudna do przecenienia dla rozwoju idei *Kulturwissenschaften*, jakkolwiek w dyskusji na temat ewolucji niemieckiego kulturoznawstwa bywa często pomijana – główny nacisk kładziony jest na interdyscyplinarne sploty socjologii, historii sztuki, krytyki kultury czy literaturoznawstwa. Fenomen ten należy postrzegać na tle osłabienia XIX-wiecznych systemów filozoficznych, które dotąd zawłaszczały eksplikacyjną refleksję o – ukrytej pod różnymi pojęciami – kulturze.

Zainicjowane w pracach klasyków i kontynuowane (z przerwami) po dziś dzień rozproszenie badań i teorii kulturowych skłoniło Böhme do diagnozy o interdyscyplinarnym kulturoznawstwie jako „formie moderacji, medium porozumienia, czegoś w rodzaju sztuki wieloperspektywiczności”, która nie jest „pojedynczą nauką, lecz metapoziomem refleksji”¹⁴. Kittsteiner nazwał to „otwartym splotem nauk, które odnalazły się, by badać nowe zjawiska kulturowe, nieobejmowalne przez stare granice dyscyplinarne”¹⁵. Źródeł tego podejścia należy szukać w koncepcji Cassirera, o którym Jürgen Habermas pisał, że „podnosi kulturoznawstwo do poziomu, na którym nie da się ono odróżnić od filozofii form symbolicznych. Odmawia mu statusu nauki”¹⁶. Ten sposób refleksyjnego, krytycznego oraz

¹¹ Por. W. Frühwald i in., *Geisteswissenschaften heute...*, s. 175.

¹² Por. W.M. Seidel, *Kulturwissenschaften, Geisteswissenschaften, Humanwissenschaften. Eine kritische Einführung*, „Akademie-Journal” 2001, nr 1, s. 2–3. Polski przekład przemówienia Marquarda znajduje się w tomie: O. Marquard, *Apologia przypadkowości: studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994.

¹³ Por. H. Rickert, *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, J.C.B. Mohr, Tübingen 1926 (wyd. 7), s. 78.

¹⁴ H. Böhme, P. Matussek, L. Müller, *Orientierung Kulturwissenschaft...*, s. 12.

¹⁵ H.D. Kittsteiner, *Vorwort: Was sind Kulturwissenschaften?...*, s. 8–9.

¹⁶ J. Habermas, *Zur Logik der Sozialwissenschaften*, „Philosophische Rundschau” 1967, nr 5, s. 11.

interdyscyplinarnego myślenia o kulturze zniknął jednak z niemieckiego obszaru językowego najpóźniej w połowie lat 30. XX wieku.

W okresie Trzeciej Rzeszy humanistyka podporządkowana została ideologii narodowo-socjalistycznej. Nauki o kulturze sprowadzono do koncepcji *Volkskunde*, która w rasistowskim duchu badała możliwości poszerzenia niemieckiego *Lebensraumu*. W 1933 roku Biblioteka Warburga została przeniesiona do Londynu, gdzie znajduje się do dziś. Na emigrację udali się też uczeni związani z Institut für Sozialforschung, kolebką szkoły frankfurckiej. Przez kolejne lata niemiecka refleksja o kulturze rozwijała się przede wszystkim poza granicami kraju.

Nazistowska *Volkskunde* skompromitowała badania kulturowe, skutkiem czego humanistyka niemiecka po 1945 roku potrzebowała ponad dwóch dekad, by odbudować interdyscyplinarną tradycję myślenia o kulturze. Nie sprzyjały jej także ówczesne trendy w badaniach międzynarodowych – powojenne dekady to okres, gdy rozwijają się przede wszystkim teorie społeczne spod znaku ujęć funkcjonalnych czy konfliktowych. W Niemczech tendencja ta zaowocowała pracami takich uczonych, jak Ralf Dahrendorf czy Jürgen Habermas (w cytowanym wyżej eseju dokonuje on zresztą przeglądu i rewizji dotychczasowej niemieckiej refleksji o społeczeństwie¹⁷).

Na bazie tego dorobku powstanie w latach 70. koncepcja historii społecznej (m.in. Hans-Ulrich Wehler, Jürgen Kocka), co odbija się też na badaniach kulturowych.

W kategoriach instytucjonalnych kulturoznawstwo odrodziło się dopiero w latach 60. w NRD, gdy w Berlinie Wschodnim i w Lipsku uruchomiono studia kulturoznawcze, kształcące kulturowe elity kraju¹⁸. W RFN natomiast pierwszy kulturoznawczy instytut powstał w połowie lat 70. na uniwersytecie w Tybindze. Ośrodek z *Volkskunde* w nazwie przekształcił się wówczas w Ludwig-Uhland-Institut für Empirische Kulturwissenschaft (Instytut Empirycznego Kulturoznawstwa im. Ludwiga Uhlanda – Uhland był XIX-wiecznym filologiem, urodzonym w Tybindze). „Empiryczność” tego podejścia oznaczała badanie fenomenów kulturowych za pomocą metodologii antropologicznej i etnograficznej, przede wszystkim obserwacji i wywiadów.

Przełomowym momentem w powojennych dziejach zachodniemieckiego kulturoznawstwa były rewolta studencka 1968 roku oraz następujące po niej rozluźnienie programów studiów humanistycznych. Swoboda w wyborze seminariów i kursów przyczyniła się do rozwoju interdyscyplinarnych teorii, łączenia różnych tradycji badawczych i metodologii. W tym okresie doszło też do „umiędzynarodowienia” refleksji o kulturze, głównie za sprawą intensywnej recepcji lewicowej myśli francuskiej, na czele z pracami Louisa Althussera, Michela Foucaulta i Pierre’a Bourdieu.

śła rozwój podejść interpretatywnych, ukazał się niedługo przed wydarzeniami 1968 r. i pod wieloma względami antycypował późniejsze przemiany humanistyki niemieckiej.

¹⁸ Por. H.D. Kittsteiner, *Vorwort: Was sind Kulturwissenschaften?...*, s. 13.

¹⁷ *Ibidem*. Tekst Habermasa został opublikowany w wydawanym przez Hansa-Georga Gadamera i Helmuta Kuhna kwartalniku „Philosophische Rundschau”, jednak w gruncie rzeczy jest osobną, liczącą prawie 200 stron książką, która figuruje jako numer specjalny (Beiheft) w roku 1967. Dokonany przez niego przegląd nauk społecznych, w którym omawia nie tylko klasyków socjologii, ale też dorobek wybranych filozofów oraz podkre-

Okoliczności te sprzyjały pozytywnemu przyjęciu postmarksowskich badań kultury popularnej z kręgu brytyjskich *cultural studies*, przede wszystkim publikacji Raymonda Williama. Pojęcia dyskursu lewicowego uwolniły kulturę od kategorii symbolicznych i duchowych, wskazując jej uzależnienie od czynników społeczno-materialnych, takich jak klasa, płeć czy rasa. Materialność kultury zyskała także wymiar medialny – wówczas rozwinęła się refleksja o nośnikach i dyspozytywach, warunkujących funkcjonowanie badanych artefaktów. Kategoria „ducha” ostatecznie zaś straciła rację bytu, co w rekonstrukcji tego procesu podkreślali autorzy *Geisteswissenschaft heute*.

Jednak przedstawiciele niemieckich badań kulturowych relatywnie szybko (w każdym razie znacznie wcześniej niż uczeni francuscy czy anglosascy) odcięli się od lewicowego języka, a międzynarodowa popularyzacja podejścia sformułowanego przez przedstawicieli Center for Contemporary Cultural Studies w Birmingham sprawiła, że niemieckie *Kulturwissenschaft(en)* coraz częściej bywały definiowane w opozycji do zaangażowanej postawy brytyjskich badaczy:

Zważywszy na ten rozwój – mówiła Aleida Assmann podczas konferencji *The Contemporary Study of Culture* w Wiedniu w 1997 r. – od razu ujawnia się znacząca różnica między angloamerykańskimi *cultural studies* a niemieckimi *Kulturwissenschaften*. Te pojęcia nie odpowiadają sobie nawzajem, gdyż każde z nich ma osobną historię. *Kulturwissenschaften* nie oznacza praktyki politycznej, lecz paradygmat badawczy. Tutejsza debata o *Kulturwissenschaften* nie jest częścią konfliktów społecznych i akcji politycznych, lecz koncentruje się wokół od-

nowy perspektyw badawczych w krajobrazie naukowym¹⁹.

Orientacji w różnych koncepcjach nauk o kulturze nie ułatwia fakt, że w ostatnich latach coraz częściej dochodzi do zamiennego stosowania pojęć *Kulturwissenschaft* oraz *Kulturwissenschaften* – jeden ze sztandarowych podręczników, który obiecuje wprowadzenie do kulturoznawstwa (jako dyscypliny, której metody omawiane są w książce), posługuje się tym pojęciem w liczbie mnogiej: *Konzepte der Kulturwissenschaften*²⁰. Mimo że opracowanie to zyskało akceptację środowiska naukowego i jest często polecane jako podstawowa lektura dla studentów, wyłamuje się z ogółu niemieckich publikacji na ten temat. Przedstawia bowiem różne podejścia do kultury: semiotyczne, historyczne, socjologiczne, genderowe, komunikacyjne etc., nie wskazując na historyczne źródła kulturoznawstw(a). Tymczasem niemieckie warianty owej „dyscypliny bez dyscypliny”²¹ można definiować wyłącznie poprzez rekonstrukcję ich rozwoju w XX wieku.

Propozycje dydaktyczne

Obecnie można studiować kulturoznawstwo (przeważnie jako licencjat – Bachelor of Arts, w niektórych wypadkach też jako

¹⁹ A. Assmann, *Kulturwissenschaften im internationalen Vergleich*, „Akademie-Journal” 2000, nr 1, s. 21. Na temat różnicy między *Kulturwissenschaft* a *cultural studies* por. też: L. Musner, *Kulturwissenschaften und Cultural Studies. Zwei ungleiche Geschwister?*, „KulturPoetik” 2001/2 (1), s. 261–271.

²⁰ *Konzepte der Kulturwissenschaften*, red. A. Nünning, V. Nünning, Metzler, Stuttgart, Weimar 2003.

²¹ Por. *Kulturoznawstwo: dyscyplina bez dyscypliny?*, red. W.J. Burszta, M. Januszkiewicz, Academia, Warszawa 2010.

dwuletnie magisterium – Master of Arts) na około 30 uniwersytetach w Niemczech. Podanie dokładnej liczby jest trudne, gdyż w niektórych wypadkach chodzi jedynie o specjalizację (*Schwerpunkt*), w innych z kolei o kierunek, który jest uzupełnieniem innego. Trzeba podkreślić, że kulturoznawstwo stanowi jedną z najbardziej plastycznych form studiowania, gdyż program nauczania zależy głównie od profilu naukowego legitymizujących go profesorów. Mimo tak dużej oferty dydaktycznej projekt zamiany nauk humanistycznych na nauki o kulturze nie powiódł się w pełni – wciąż równolegle obowiązują oba podziały, a kulturoznawstwo (w liczbie mnogiej) bywa platformą skupiającą badaczy o najróżniejszych zainteresowaniach, którym nie zawsze udaje się znaleźć wspólny język. O ile w niektórych ośrodkach (przeważnie takich, których tradycja nauczania kulturoznawstwa sięga kilku dekad wstecz – na przykład na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie czy na Uniwersytecie Eberharda Karola w Tybindze) udało się stworzyć wyrazisty profil badawczy i atrakcyjne programy studiów, o tyle w większości niemieckich uczelni studenci uczestniczą w kilku niezwiązanych ze sobą tak zwanych modułach.

Przedstawiciele rozproszonych *Kulturwissenschaften* argumentują, że silna dyferencjacja ich przestrzeni badawczej nie jest wcale konsekwencją chaotycznego łączenia dyscyplin, lecz wynika ze zróżnicowania samego przedmiotu badawczego, czyli kultury, a zestawiając w jednym programie studiów elementy literaturo- i medioznawstwa, historii sztuki czy różnych filologii, poszukują nowych dróg ożywienia Humboldtowskiego modelu wszechstronnego wykształcenia. Co ciekawe, nawet w tych nielicznych instytucjach, które promują wizję kulturoznawstwa

jako suwerennej dyscypliny, nie ukształtował się żaden kanon, który można by uznać za podstawowe lektury dla niemieckich studentów tego kierunku – powtarzają się wprawdzie nazwiska Benjamina, Cassirera, Warburga czy Simmla, a ujęcia współczesne porządkowane są przeważnie w logice „zwrotów kulturowych”²², jednak wybór tekstów oraz pozycji uzupełniających zależy od indywidualnych preferencji wykładowców. Model *Kulturwissenschaften* jako „interdyscyplinarnego pola refleksji” nie sprzyja bowiem kształtowaniu porównywalnych programów nauczania w różnych uczelniach. Bez wątplenia owa elastyczność dodaje temu kierunkowi atrakcyjności, ponieważ pozwala zarówno uczącym, jak i nauczonym eksplorować własne fascynacje. Kiedy jednak dowolność w kształtowaniu programu idzie za daleko, podważony zostaje sens uruchamiania osobnych studiów kulturoznawczych, gdyż studenci pragnący zdobyć kompetencje w tym zakresie mogliby równie dobrze uczestniczyć w wybranych kursach z filozofii, historii sztuki czy literaturoznawstwa. Do niedawna zresztą taki sposób studiowania humanistyki był w Niemczech normą, obecnie natomiast – po przejściu na tak zwany system boloński – jest formalnie utrudniony.

Jednym ze sposobów wyjścia z tej patowej sytuacji jest koncentracja na dyscyplinach „kulturoznawczo zorientowanych” (*kulturwissenschaftlich orientiert*). Największy sukces odniosło „kulturoznawczo zorientowane literaturoznawstwo” – na międzynarodowych kongresach germanistycznych sekcja *Literaturwissenschaft als Kulturwis-*

²² Jedną z najpopularniejszych pozycji literaturowych jest książka D. Bachmann-Medick, *Cultural Turns. Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*, Rowohlt, Reinbeck bei Hamburg 2006.

senschaft cieszy się zwykle wyjątkowo dużą popularnością²³, a znakomita książka *Literatur und Kulturwissenschaften*, pod redakcją Hartmuta Böhmego i Klaus Scherpego, zyskała status pełnoprawnego podręcznika akademickiego²⁴. Nie sposób jednak precyzyjnie określić pola badawczego tej subdyscypliny. Stwierdzenie, że traktuje ona „literaturę jako część całej kultury”²⁵, nawet jeśli zostanie opatrzone rozbudowanym wyjaśnieniem, jedynie poszerza spektrum badawcze tradycyjnego literaturoznawstwa.

Z perspektywy dydaktycznej natomiast owe „orientacje kulturoznawcze” wydają się interesującą alternatywą wobec z jednej strony usztywnionego kulturoznawstwa jako pojedynczej „dyscypliny bez dyscypliny” oraz z drugiej: luźnego repertuaru różnych propozycji badawczych, sprowadzanych pod jeden dach. Pozwalają bowiem stworzyć pewien wspólny korpus metod i teorii, za pomocą których można mówić o różnych fenomenach kulturowych i medialnych. W odniesieniu do literaturoznawstwa Engel jako najatrakcyjniejsze wymienia: analizę dyskursu, New Historicism, krytyczne praktyki badawcze *cultural studies* czy ujęcia genderowe²⁶. Te i inne koncepcje, które swoim zasięgiem obejmują wiele obszarów kultury, można stosować nie tylko wobec tekstów literackich, ale też wobec obrazów, filmów, praktyk społecznych etc. Wówczas moglibyśmy mówić o kulturoznawczo zorientowanej historii sztuki, filmoznawstwie lub też o nowych podejściach w ramach antropologii kulturowej czy etnologii. Böhme

z kolei proponuje wyróżnić niektóre tematy i przedmioty badawcze, które swoim zasięgiem wykraczają poza zainteresowania poszczególnych dyscyplin (nawiasem mówiąc, czyni to w literaturoznawczym leksykonie). Należą do nich historie różnych mediów i relacji między nimi, badania nad obrazami (*Bildforschung*), problemy ukształtowane na bazie teorii semiotycznych czy sprawy cielesności i płciowości praktyk kulturowych²⁷.

Trzy warianty

Nie chcąc stwarzać wrażenia, że niemieckie kulturoznawstwo jest wyłącznie bliżej nieokreśloną dyscypliną, do której wrzucane są trudne do zaklasyfikowania prace humanistyczne i pomysły dydaktyczne, przedstawiam poniżej trzy warianty (w jednym wypadku można mówić o szkole), które ilustrują sposoby uprawiania *Kulturwissenschaft(en)*. (1) Badania pamięci kulturowej, (2) historyczne kulturoznawstwo oraz (3) dorobek wiedeńskich autorów są w mojej ocenie najciekawszymi przykładami współczesnej niemieckojęzycznej refleksji o kulturze. Ich zestawienie uwypukla też trzy najważniejsze cechy kulturoznawstw(a) w niemieckim kręgu językowym: interdyscyplinarność, czerpanie z tradycji badawczych, ukształtowanych na przełomie XIX i XX wieku, oraz – co najbardziej charakterystyczne – historyczność.

Badania pamięci kulturowej

Autorzy *Geisteswissenschaften heute* rozpoczynają systematyzację nauki od przypomnienia, że u źródeł oświeczenio-

²³ Por. M. Engel, *Kulturwissenschaft/en...*, s. 8.

²⁴ *Literatur und Kulturwissenschaften. Positionen, Theorien, Modelle*, red. H. Böhme, K.R. Scherpe, Reinbek bei Hamburg 1996.

²⁵ M. Engel, *Kulturwissenschaft/en...*, s. 21.

²⁶ Por. *ibidem*, s. 21–32.

²⁷ Por. H. Böhme, *Kulturwissenschaft*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturwissenschaft...*

wego podziału wiedzy według Diderota i d'Alemberta, współautorów francuskiej Encyklopedii, stała pamięć²⁸. Z niej wynikała historia. Za nimi dopiero sytuował się rozum, za którym podążała filozofia; sztuka i literatura były zaś pochodnymi wyobraźni. Koncepcja, że u początków kultury i nauki stoi pamięć, jest zresztą znacznie starsza – wszak w mitologii greckiej matką wszystkich muz była Mnemosyne. Głęboko zakorzenione w świecie zachodnim przekonanie, że cywilizację (w znaczeniu francuskiego *civilisation*) poprzedza pamięć, sprawia, że stanowi ona niemal idealny przedmiot badań *Kulturwissenschaft(en)*. W maju 1996 roku Wolfgang Frühwald, współautor wspomnianego raportu i ówczesny prezydent Deutsche Forschungsgemeinschaft, czyli instytucji monitorującej i finansującej niemiecką naukę, oznajmiał na łamach dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: „Humanistyka skierowana ku pamięci może odzyskać, w postaci kulturoznawstwa, utracony monopol definiowania nauki”²⁹. Głosy, że badania pamięci poszerzą dotychczasowe horyzonty humanistyki, stwarzając jednocześnie podstawy prawdziwie interdyscyplinarnego paradygmatu, były w Niemczech artykułowane już od początku lat 90. XX wieku: „Wszystko przemawia za tym, że kwestia pamięci wpłynie na wytworzenie nowego paradygmatu nauk o kulturze, który w nowym świetle postawi rozmaite zjawiska i dziedziny – sztukę i literaturę, politykę

i społeczeństwo, religię i prawo”³⁰ – pisał w 1992 roku Jan Assmann.

Zmiany, które przewidywali Assmann czy Frühwald, wpłynęły przede wszystkim na ukształtowanie nowych podejść w kulturoznawczo zorientowanym literaturoznawstwie. Ze szkołą tą związani są między innymi Ansgar i Vera Nünningowie, wydawcy podręcznika *Konzepte der Kulturwissenschaften*, Astrid Erll, współtwórczyni kulturoznawczego studium doktoranckiego w Giessen (Gießener Graduiertenzentrum Kulturwissenschaften), które wykształciło wielu przedstawicieli najmłodszego pokolenia kulturoznawców, oraz Aleida Assmann – autorka książki *Przestrzenie pamięci*³¹, podręcznika *Einführung in die Kulturwissenschaft*³² i jedna z najbardziej zagorzałych zwolenniczek tezy, że pamięć stanowi naczelną pojęcie współczesnego kulturoznawstwa³³. Wymienieni tu badacze rozpoczęli kariery od „tradycyjnej” filologii, z czasem jednak poprzez literaturoznawcze badania pamięci kulturowej dochodzili do szerszych rozpoznań na temat istoty kulturoznaw-

²⁸ Por. W. Frühwald i in., *Geisteswissenschaften heute...*, s. 19.

²⁹ Cyt. za: H. Böhme, P. Matussek, L. Müller, *Orientierung Kulturwissenschaft...*, s. 147. Oryg. w: W. Frühwald, *Palimpsest der Bildung. Kulturwissenschaft statt Geisteswissenschaft*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 8.05.1996, s. 41.

³⁰ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 27.

³¹ [Fragm.] A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przeł. P. Przybyła, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009; [oryg.] A. Assmann, *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, Beck, München 1999.

³² A. Assmann, *Einführung in die Kulturwissenschaft. Grundbegriffe, Themen, Fragestellungen*, Schmidt, Berlin 2006.

³³ A. Assmann, *Gedächtnis als Leitbegriff der Kulturwissenschaften*, w: *Kulturwissenschaften. Forschung – Praxis – Positionen*, red. L. Musner, G. Wunberg, WUV Universitätsverlag, Wien 2002.

stwa. Zarówno podręcznik Nünningów, jak i swoisty elementarz Assmann przedstawiają *Kulturwissenschaft(en)* poprzez różne metody (np. analizę semiotyczną, społeczną, historyczną i in.) i tematy (np. ciało, czas, pamięć, tożsamość), wywodzące się przeważnie z badań literatury. Za sprawą tej proweniencji autorzy tego nurtu koncentrują się na zjawiskach pisemnych lub oralnych. Mimo że kultury pamięci w oczywisty sposób obejmują także wizualną sferę praktyk społecznych, to w publikacjach poświęconych kulturoznawczym badaniom pamięci prawie nie odnajdziemy ilustracji. Nie dziwi to jednak, gdy uświadomić sobie, że jej przedstawiciele pracują przede wszystkim z tekstami.

Wprawdzie popularność paradygmatu badań pamięci nie jest zjawiskiem wyłącznie niemieckim, to tylko w Niemczech jest on tak silnie związany z kulturoznawstwem (w Polsce na przykład większość badaczy pamięci ma korzenie socjologiczne). Dietrich Harth tłumaczy to bliskością terminów „kultura” i „pamięć” w pracach Jana Assmanna, które uruchomiły lawinę „pamięciologii” za naszą zachodnią granicą. „Jego pojęcie kultury oznacza organizację wiedzy, która jest gwarantem tożsamości społecznych”, a centralne kategorie „»kultura« i »pamięć« nie są tworamami historycznymi, lecz teoretycznymi, których zaleta polega na opisie kompetencji nie tylko pasywnych, ale i aktywnych”³⁴. Atrakcyjność tego podejścia wynika z nowego spojrzenia na historię mediów. Kulturoznawcze teorie pamięci rozwijają bowiem założenia szkoły z Toronto (szczególnie widoczne są in-

spiracje koncepcjami Waltera Onga i Jacka Goody’ego). Parafrazując slogan Marshalla McLuhana, zakładają, że *the medium is the memory*. W tym ujęciu historia pamięci jest pochodną kolejnych wynalazków komunikacyjnych: słowa, druku czy technik cyfrowych. Tego typu badania nie wpisują się jednak ani w tradycyjnie pojęte medioznawstwo, ani też w literaturoznawstwo, dlatego rama *Kulturwissenschaft(en)* wydaje się dla nich użyteczną alternatywą.

Historyczne kulturoznawstwo

Biorąc pod uwagę popularność badań pamięci kulturowej, można wysnuć przypuszczenie, że niemieckojęzyczne kulturoznawstwo jest – bardziej niż inne narodowe i językowe warianty tej dyscypliny – szczególnie wrażliwe na sprawy związane z przeszłością. O ile polskie czy anglosaskie podejścia koncentrują się w znacznej mierze na kulturze współczesnej, o tyle znacząca liczba niemieckich projektów obiera za przedmiot fenomeny historyczne. W ostatnich latach ukształtowała się wręcz nowa subdyscyplina: historyczne kulturoznawstwo. Jest ono reprezentowane przez kilka instytutów badawczych, wybrane uniwersytety oferują także studia na takim kierunku (m.in. Uniwersytet w Pasawie czy Uniwersytet Kraju Saary w Saarbrücken). Najbardziej widoczną instytucją, która postawiła sobie za cel promowanie tego obszaru badawczego, jest międzywydziałowy zespół uniwersytetu w Moguncji: Forschungsschwerpunkt Historische Kulturwissenschaft. Ta stosunkowo młoda inicjatywa zrodziła się w 2007 roku podczas jednej z historyczno-kulturoznawczych konferencji, formalnie zaś założona została w 2008 roku. W wydanej w 2010 roku książce *Historische Kultur-*

³⁴ D. Harth, *Das Gedächtnis der Kulturwissenschaften*, Dresden University Press, Dresden–München 1998, s. 110.

wissenschaften. Positionen, Praktiken und Perspektiven współpracownicy i partnerzy mogunckiego zespołu starają się zarysować szkielet nowej subdyscypliny badawczej. Lektura tomu unaocznia, jak poważnym problemem jest nieokreśloność niemieckiego pojęcia „kulturoznawstwo”. Nie ma bowiem jasności, czy moguncka koncepcja *historische Kulturwissenschaften* lokuje się w modelu suwerennej dyscypliny, czy nauk o kulturze jako ramy spajającej humanistykę. Jej autorzy zastrzegają, że większość badań prowadzonych w tym obszarze dotyczy kultur antycznych, średniowiecznych i nowożytnych³⁵, odcinając się w ten sposób od tradycji kulturoznawstwa jako nauki o nowoczesności. Jednocześnie w ogóle nie powołują się na wcześniejsze koncepcje historycznego kulturoznawstwa, jak choćby pionierski projekt Rickerta. W mogunckim przedsięwzięciu zadanie nakreślenia obszaru badań historycznego kulturoznawstwa powierzono historykowi starożytności, Manfredowi K.H. Eggertowi, który – rozważywszy niejasności samych pojęć *Kulturwissenschaft* i *Kulturwissenschaften* – proponuje następującą definicję:

Jako historyczne kulturoznawstwo można określić każdą naukę, która podąża za metodologią historyczną, lecz nie jest przywiązana do jednostronnego pojęcia historii, opartego na przykład na piśmienności czy polityce. Warunkiem jest raczej badanie człowieka historycznego wraz z całym spektrum jego uwarunkowań³⁶.

³⁵ Por. J. Kusber, M. Dreyer, *Einleitung*, w: *Historische Kulturwissenschaften. Positionen, Praktiken, Perspektiven*, red. J. Kusber, M. Dreyer, J. Rogge, A. Hütig, Transcript, Bielefeld 2010, s. 9.

³⁶ M. Eggert, *Die Vergangenheit im Spiegel der Gegenwart. Überlegungen zu einer Historischen Kulturwissenschaft*, w: *Historische Kulturwissenschaft...*, s. 60.

Uzasadnione wydaje się pytanie: czym taka dyscyplina różniłaby się od historii kultury, zwłaszcza że jej metodologiczne standardy ma wyznaczać historia, nie zaś kulturoznawstwo? Zatarcia tych granic dowodzą prace znanej w Niemczech badaczki, Ute Daniel, w których historyczne kulturoznawstwo i historia kultury wyraźnie na siebie nachodzą³⁷. Co więcej, Daniel postuluje, by tak pojmowana historia kultury zajęła równie silną pozycję w krajobrazie naukowym, co historia społeczna (m.in. Wehler, Kocka), co ma prowadzić do odnowienia wyjaśniającej mocy pojęcia „kultura”³⁸. Świadectwem postrzegania idei historii kultury/historycznego kulturoznawstwa jako alternatywy wobec historii społecznej jest między innymi tekst Austriaka, Wolfganga Maderthanera, *Kultur Macht Geschichte*³⁹. Genezę omawianej tu subdyscypliny autor widzi między innymi w lewicującej historiografii, opisującej dzieje klasy robotniczej, i argumentuje, że bardziej adekwatne byłoby postrzeganie tej grupy jako pewnej formacji kulturowej, nie tylko społecznej. Ten typ refleksji nie zyskał jednak szerokiej akceptacji środowiska naukowego, a historyczne kulturoznawstwo ewoluuje dziś raczej w stronę nowej praktyki interpretacyjnej.

³⁷ Por. U. Daniel, *Kompendium Kulturgeschichte. Theorien, Praxis, Schlüsselwörter*, Surhkamp, Frankfurt am Main 2001.

³⁸ Ze stanowiskiem tym dyskutował Hans-Ulrich Wehler, jeden z założycieli historii społecznej. H.U. Wehler, *Ein Kursbuch der Beliebigkeit*, „Die Zeit” 2001, nr 31. Przebieg dyskusji omawia H. Uhl, „Kultur” und/oder „Gesellschaft”? Zur „kulturwissenschaftlichen Wende” in den Geisteswissenschaften, w: *Kulturwissenschaften. Forschung – Praxis – Positionen...*

³⁹ W. Maderthaner, *Anmerkungen zur Genese einer historischen Kulturwissenschaft*, w: *Kulturwissenschaften. Forschung – Praxis – Positionen...*

Wobec tych wątpliwości warto sięgnąć do innego projektu, który przedstawił Friedrich Jaeger w jednym z rozdziałów trzytomowego *Handbuch der Kulturwissenschaften*. Koncepcja Jaegera jest silnie wpisana w tradycję kulturoznawstwa jako podstawowej dyscypliny humanistycznej, łączącej zatem perspektywy różnych dziedzin. Punktem wyjścia autor czyni przemianę w refleksji historiograficznej połowy XIX wieku (a zatem zaczyna jeszcze przed refleksją wspomnianych wyżej neokantystów), gdy Droysen sformułował ideę historyki, wedle której zadaniem badacza przeszłości jest nie tylko odkrywać i opisywać minioną rzeczywistość, ale także ją interpretować⁴⁰. Postrzeganie historycznego kulturoznawstwa przez pryzmat interpretacji jako centralnej metody wydaje się działaniem w pełni uprawnionym, jakkolwiek należy zwrócić uwagę na cele, jakie mogą przyswieceć takiemu działaniu. Istnieje bowiem zasadnicza różnica między interpretacją, która służy wyjaśnianiu minionej rzeczywistości wraz z jej społecznymi aktorami, mechanizmami komunikacji, relacjami władzy etc., a interpretacją, w której centrum stoi omawiany przedmiot czy dzieło. W tym drugim modelu lokują się także niektóre praktyki niemieckich badań wizualnych, jak *Bildgeschichte* czy *Bildwissenschaft*.

Jaeger odwołuje się do ewolucji definicji kultury i historycznych przemian w jej postrzeganiu, które także miałyby stanowić przedmiot tej subdyscypliny. W jego ujęciu refleksja prowadzona w ramach historycznego kulturoznawstwa ma przede wszystkim charakter teoretyczny – problem praktyk badawczych autor pozostawia na marginesie.

⁴⁰ Por. F. Jaeger, *Historische Kulturwissenschaft*, w: *Handbuch der Kulturwissenschaft*, t. 2: *Paradigmem und Disziplinen*, red. F. Jaeger, J. Straub, Metzler, Stuttgart 2004, s. 520.

Z pomocą nie przychodzi także anglosaski model kulturoznawstwa – w zasadzie nie istnieje twór, który nazywałby się *historical culture studies* lub podobnie.

Wielość odpowiedzi na pytanie „czy jest historyczne kulturoznawstwo?” oraz młody wiek tej subdyscypliny pozwalają na pewne spekulacje dotyczące jej rozwoju. Jest prawdopodobne, że będzie ona funkcjonowała jako pewien odłam historii kultury, mniej podporządkowany rygorom metodologii historii niż pozostałe badania w tym zakresie. Wiele wskazuje też na to, że historyczne kulturoznawstwo nie zajmie się – w odróżnieniu od historii (włączając w to historię kultury) – rekonstrukcją minionych rzeczywistości, odpowiadaniem na pytanie, co działo się w przeszłości, lecz skoncentruje się na praktykach interpretacyjnych wokół dawnych artefaktów – zarówno tekstowych, jak i wizualnych.

Podejście historyczno-empiryczne

W dyskusji nad historycznym kulturoznawstwem alternatywne podejście przedstawił Lutz Musner z Internationales Forschungszentrum Kulturwissenschaften w Wiedniu, które – co w tym kontekście nie pozostaje bez znaczenia – jest też jednym z ważniejszych niemieckojęzycznych ośrodków badań wizualnych⁴¹. W swym projekcie widzi on szansę na wyzwolenie badań kulturoznawczych spod dominacji modnych teorii, w których rzeczywistość społeczna sprowadzana jest

⁴¹ Por. *Bilderfragen. Die Bildwissenschaften im Aufbruch*, red. H. Belting, Fink, Paderborn 2007. Książka jest publikacją po konferencji *Bildwissenschaft? Eine Zwischenbilanz*, która odbyła się w 2005 r. w IFK w Wiedniu, i zawiera m.in. dyskusję Gottfrieda Boehma i W.J.T. Mitchella na temat perspektyw studiów wizualnych.

do zjawisk językowych i dyskursywnych, a najczęściej przywoływanymi nazwiskami są Foucault, Barthes czy Derrida. Musner postuluje powrót do badania rzeczywistości społecznych, do analizy zjawisk kulturowych osadzonej w konkretnych realiach socjalnych. „Obrazy i narracje – pisze – nie odwołują się same do siebie, ale przy dokładniejszym spojrzeniu okazuje się, że »tłumaczą« stosunki społeczne na język formacji kulturowych»⁴². Ów wiedeński wariant kulturoznawstwa, który można bez obaw włączyć do diagnoz na temat nauki niemieckiej (względy językowe wymuszają wspólnotę lektur), wart jest szczególnej uwagi, gdyż wyprowadza współczesne badania kulturowe z pułapki nadmiernego rozteoretyzowania.

Wiedeńskim badaczem, który łączy dorobek badań pamięci z historycznym kulturoznawstwem oraz wykorzystuje bogaty materiał empiryczny, jest Moritz Csáky, obecnie profesor w Austriackiej Akademii Nauk i członek Rady Naukowej IFK. W książce *Das Gedächtnis der Städte* (Pamięć miast) omawia „sploty kulturowe” Wiednia i miast środkowo-europejskich około roku 1900⁴³. Dostarcza empirycznych argumentów do rozważań o związku pamięci, miasta i nowoczesności, utrzymując zarazem „medialny” paradygmat pamięci, bo ważnymi pojęciami są w niej: komunikacja, język, a także pismo. Zestawia z sobą różne źródła: od literatury i publicystyki po muzykę i kulinaria (można mu jednie zarzucić, że zbyt

mało miejsca poświęca ikonografii). Jednocześnie Csáky wykorzystuje bogaty materiał archiwalny, na przykład dane demograficzne. Równie silny jak wątki modernizacyjne jest motyw modernistyczny: autor podkreśla rolę bohemy i awangardy w kształtowaniu kultury Europy Środkowo-Wschodniej na przełomie XIX i XX wieku. Wśród wielu innych niemieckojęzycznych prac poświęconych pamięci miast Csáky jako jedyny wprowadza perspektywę porównawczą: konfrontuje rozpoznania płynące z analizy kilku miejsc. Równolegle rozwija narzędzia interdyscyplinarnej pracy, która buduje fundament pod jego definicję kultury, określanej przez niego mianem „przestrzeni komunikacyjnej” (*Kommunikationsraum*).

Przykład prac Csáky’ego – obok niego należałoby też wskazać na dorobek Musnera czy Heidemarie Uhl (także związanej wiedeńskim IFK) – pokazuje, że szkoła ta reprezentuje empiryczne podejście do historycznego kulturoznawstwa, skoncentrowane przede wszystkim na przemianach nowoczesności oraz wpisane w tradycję głównych prekursorów dyscypliny. U Csáky’ego widoczne są na przykład fascynacje klasycznymi pracami o modernizacji i urbanizacji, szczególnie wyraźne (mimo że trudne do bezpośredniego wyczytania z bibliografii) są inspiracje Simmlowskie. Ujawniają się one w społecznym i historycznym ukontekstowaniu analizowanych fenomenów kulturowych.

Podsumowanie

Specyfikę współczesnego *Kulturwissenschaft* (suwerennej dyscypliny w liczbie pojedynczej) najłatwiej określić, gdy zestawimy ją z polskim modelem. Anna Zeidler-

⁴² L. Musner, *Jenseits von Dispositiv und Diskurs. Historische Kulturwissenschaften als Wiederentdeckung des Sozialen*, w: *Historische Kulturwissenschaften...*, s. 75.

⁴³ M. Csáky, *Das Gedächtnis der Städte. Kulturelle Verflechtungen – Wien und die urbanen Milieus in Zentraleuropa*, Böhlau, Wien–Köln–Weimar 2010.

-Janiszewska, zakreślając ramy rodzimego kulturoznawstwa, sięga do badań Mieczysława Porębskiego, dla którego „punktem wyjścia badacza [kultury] jest (...) »chwila bieżąca« i »sprawa«, która go szczególnie interesuje. To ze względu na nią cofa się do przeszłości, wykrawając z niej graniczny obszar, który synchronizuje z *naszą* współczesnością⁴⁴. Granice naszej współczesności są płynne i w zależności od potrzeby badawczej mogą ulegać znacznym przesunięciom. Zeidler-Janiszewska powołuje się tu na Edwarda Balcerzana, który pisze, że badacza kultury „nie obowiązują (...) podziały typu »wcześniej« – »później«, »przed« i »po« itd. Możliwe są w niej natomiast, ba: dopuszczalne, inwersje pogwałcające porządek czasowych następstw. (...) Utwór zrodzony wcześniej może być ciągle współczesny, a utwór zrodzony później może już współczesnym dziełem nie być⁴⁵. W ten sposób wyłania się wizja kulturoznawstwa, które bada nowoczesną kulturę w jej zmiennych ramach czasowych – niemieckie *Kulturwissenschaft* coraz wyraźniej natomiast odwraca się od współczesności.

W ciągu ostatnich kilku lat badacze zza naszej zachodniej i południowej (uwzględnwszy Austriaków) granicy coraz częściej zwracają się ku badaniom kultur historycznych, a w refleksji o rozwoju dyscypliny

podkreślają jej ponadstuletnie korzenie. Hartmut Böhme przedstawia nawet śmielszą tezę, pisząc, że „najstarszym pniem kulturoznawstwa jest antropologia historyczna”, której „źródła leżą w XVIII w.”⁴⁶ Charakterystyczną cechą tego nowego trendu, ujawniającego się zarówno w badaniach pamięci, jak i w analizach dawnych fenomenów kulturowych, są liczne praktyki interpretacyjne, łączenie najróżniejszych źródeł i ciągłe przekraczanie dyscyplinarnych granic. Ten ostatni fakt sprawia, że coraz trudniej jest rozgraniczyć między suwerenną *Kulturwissenschaft* a spajającymi inne dziedziny *Kulturwissenschaften*.

Na zakończenie trzeba podkreślić jeszcze jedno zjawisko, które charakteryzuje niemieckie (w zasadzie: niemieckojęzyczne) kulturoznawstwo: debata, którą otworzył raport z 1990 roku, wciąż trwa. Najwięcej prac na ten temat napisano na przełomie XX i XXI wieku (co można wyczytać z bibliografii do niniejszego tekstu), na tej fali powstało między innymi wspomniane we wstępie czasopismo „KulturPoetik”. Wciąż jednak publikowane są kolejne teksty i tomy. *Kulturwissenschaft(en)* nieustannie się redefiniuje/redefiniują, reaguje/reagują na najnowsze trendy i próbuje/próbują dokonać samookreślenia. Owe autorefleksyjne dyskusje są immanentną częścią niemieckiej nauki o kulturze. Artykuł ten jest zatem sprawozdaniem z dzisiejszego stanu rzeczy – w niedalekiej przyszłości pojawią się zapewne kolejne głosy na temat specyfiki kulturoznawstwa w Niemczech, prawdopodobnie też wyłonią się nowe nurty, spychając na marginesy obecne badania historyczno-kulturowe.

⁴⁴ A. Zeidler-Janiszewska, *Granice współczesności granicami „-znawstwa”? Kilka uwag o miejscach skrzyżowania badań kulturoznawczych z badaniami historyków*, w: *Kulturo-znawstwo...*, s. 29. Cytat wewnątrz cytatu pochodzi z: M. Porębski, *Granica współczesności 1909–1925*, wyd. 2, WAiF, Warszawa 1989, s. 9–10.

⁴⁵ Cyt. za: A. Zeidler-Janiszewska, *Granice...*, s. 33. Cytat wewnątrz cytatu pochodzi z: E. Balcerzan, *Przez znaki. Granice autonomii sztuki poetyckiej. Na materiale polskiej poezji współczesnej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1972, s. 34.

⁴⁶ H. Böhme, P. Matussek, L. Müller, *Orientierung Kulturwissenschaft...*, s. 106.